



Rok 29.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośnieniem do domu 1,62 msk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 25 lutego 1911.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 46

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przedpłata na I marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 40 fen.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeltungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poin. — W Austrii: Oester. Zeltungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę praw dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonent „Wielkopolanina” otrzymuje „Pasiekę” za niższą opłatą.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin d. 22 lutego 1911.

W dalszych rozprawach nad etatem urzędu sprawiedliwości Rzeszy poruszano na środowem posiedzeniu po większej części ponownie sprawy, omawiane już na poprzednim posiedzeniu. W dyskusji partje prawicy starają się przyspieszyć obrady, nie rozwodząc się nad szczegółami, tylko wypowiadając ogólne poglądy na całe sądownictwo; partje lewicy, mianowicie socjaliści i wolnomyślni rozprawiają wszystkie odnośne sprawy.

Konserwatysta dr. Wagner twierdził wobec wczorajszych krytyk wyroków sądownych, że sprawozdania gazet z procesów bardzo często są nieprawdziwe i że jeżeli zachodzą wyroki błędne, to nie trzeba zarzutów wobec sądownictwa uogólniać. Nacjonal liberał dr. Jonik twierdził, że parlament ma prawo krytyki ogólnego sądownictwa na podstawie zapadłych wyroków, bo sekretarz stanu sprawiedliwości, przy najmniej idealnie, jest za nie odpowiedzialny. Dalej skarżył się na obciążanie adwokatów sprawami ubogich, żądając rewizji przysługujących im opłat i wyraża życzenie, aby prawnicy, którzy mają przygotować projekt reformy prawa karnego, uwolnieni zostali na ten czas od innych obowiązków służbowych. Wyrok w procesie Beckera uważa za zbyt surowy, jeżeli zważy, że nawet ciężkie poniewieranie i obrażenie ślala karze się tylko kilkoma miesiącami więzienia, a za obrazę landrata zawyroковано cały rok więzienia.

Sekretarz stanu Lisco oznajmia, iż w sprawie rewizji opłat adwokatów udało się do dyrektorów wyższych sądów ziemianiskich z prośbą o wydanie swej opinii i że od tych sprawozdań będzie zależało uregulowanie sprawy. Co do krytyki wyroku w procesie Beckera, p.

Lisco nie może swego zdania wyjawiać, ponieważ sprawa ostatecznie jeszcze nie jest załatwiona.

Antysemita Werner wyraża zadowolenie z zapowiedzianego obostrzenia przepisów przeciw szerzeniu niemoralności w literaturze i sztuce i przemawia za tem, by redaktorom pism należało o publiczne błędy, zawsze przyznano ochronę uprawnionych interesów według § 193.

Socjalista Stadthagen żalił się, że do komisji przygotowawczej dla reformy prawa karnego nie powołano żadnego zastępcy światopoglądu socjalno demokratycznego. W dalszym ciągu żąda jedno lito uproszczona wymiaru kar, przylączając szereg wyroków, dowodzących jema istnienie sprawiedliwości klasowej. Odplerając zarzuty, czynione socjalnej demokracji z powodu ich ostrej krytyki sądownictwa, wpada mowa w coraz większą pasję p. i. nazywa twierdzenie jakoby socjaliści polityczne krzywoprzysięstwo uważali za uprawnione, podtem oszczerstwem.

Przechodząc do procesu o rozruchy moablickie napada ostro na policję, która dopuszczała się najróżniejszych nadużyć, a nawet mordu i nie jej się za to nie stało; twierdził, że współwinni w tem są wszyscy, którzy stanęli po jej stronie, którzy ją pochwalili, a którzy wyszli z tej sprawy bezkarnie, a mianowicie prezydent policji berlińskiej i minister policyjny. Za wyrażenie, że wysocy urzędnicy państwowi popierali morderstwo, powołuje marszałek mówcę do porządku. P. Stadthagen przyjmując tę naganę z podziękowaniem, stwierdza jeszcze raz, że w Niemczech morderców i tych, którzy ich popierają, nie powołuje się do odpowiedzialności wbrew przepisom prawa. Wśród głośniejszych socjalistów oświadcza p. Lisco, że po powołaniu posła St. do porządku przez marszałka, on sam nie ma nic do nadmienienia. Ladebour woła: „Drückeberger”. Marszałek powołuje go do porządku.

Imieniem Koła Polskiego zabiera głos poseł **Władysław Seyda**:
M. p. ! Ponieważ już przy obradach nad projektem ustawy o zmianach ustroju sądów wytoczyliśmy cały szereg nieprawidłowości, zachodzących a nas w sądownictwie, przeto wywody moje dalsze będą mogły więcej ograniczyć, aniżeli by to w przeciwnym razie mogło być nastąpić.

Kardynałem ziem, pod którym sądownictwo w dzielnicach polskich Rzeszy głównie cierpi, jest fakt, że sądownictwo nie jest wyłącznie wyrazem sprawiedliwości, lecz bywa poniżaniem do roli służebnicy polityki. Nieszczęsny wpływ polityki na sądownictwo okazuje się w rozmaitych kierunkach.

Nasamprzód już prawodawca organizacja postępowania sądowego i władz sądowych nie uwzględniła wyłącznie interesów jak najlepszego wymiaru sprawiedliwości, lecz kieruje się w wysokim stopniu względami politycznymi.

Otoż nie potrzeba chyba obszernie dowodzić, że pierwszym warunkiem

sprawiedliwego sądownictwa jest możność porozumienia się bezpośredniego z sędzią a podsądnym i świadkami, t. j. znajomość języka ludności u sędziego, mającego ludność sądzić. Słuszność żądania tego jest tak blizką w oczy, iż wobec tego wcale nie potrzeba jeszcze specjalnego powoływania się na traktaty państwowe i uroczyste przyrzeczenia królewskie, wedle których ludność polska pod zaborem pruskim ma prawo wymagać, aby język polski w sądach i urzędach był równouprawnionym (Bardzo słusznie! u. Pol.). Niemcy uznają też słuszność tej zasady tam, gdzie chodzi o ludność barbarzyńską, mieszkającą w koloniach niemieckich. Sędziowie i urzędnicy wysłani do Afryki muszą się uczyć poprzednio języka murzynów. Również bardzo było ciekawem dla mnie, usłyszeć przed kilku dniami z ust posła p. Goerkego, iż tenże podczas pobytu swego w Klauzou tamtejszej ludności chińskiej obiecał wystarać się o mianowanie sędziów Chińczyków przez rząd niemiecki. (Śluchajcie!)

Tak, m. p., ale wobec kulturalnej ludności polskiej, od wieków na glebie swej ojczystej zasiedlonej, potrzeby tej się nie uznaje. (Śluchajcie!) Tam nietylko rząd nie stara się o to, aby mianować sędziów, znających język polski, ale nawet wprost kandydatów takich systematycznie od posad sędziowskich usuwa, przynajmniej o ile są Polakami. Od lat wielu żadnego Polaka nie mianowano sędzią w W. Ks. Poznańskiem, tak, iż sędziowie znający język polski, wprost są na wymarcu. (Śluchajcie!)

Tak samo postępuje się przy wyborze sędziów nieprawników przy sądach lawniczych i przysięgłych. Pomimo że ludność polska w niektórych powiatach dochodzi do 80—90 proc. ogólnej liczby ludności, liczba lawników i sędziów przysięgłych zwykle ledwie jedną czwartą lub jedną piątą a częstokroć jeszcze mniej wynosi. (Prawda!)

Tak więc sądownictwo u nas skazane jest na posługiwanie się tłumaczami i tylko z tego powodu, iż zamiast wyłącznie służyć sprawiedliwości, używaniem jest jako jeden ze środków polityki germanizacyjnej. A przyznacie, panowie, że i najlepszy tłumacz nie jest w stanie zastąpić w zupełności bezpośredniego porozumienia się sędziego z podsądnym. Są bowiem odcięcia przy sposobie zeznawania, które nieraz dają możność doskonałej oceny, czy zeznający mówi prawdę lub nie, a których wogóle tłumaczyć nie podobna.

Wobec tego zdawałoby się, że rząd przynajmniej powinien starać się o to, aby tłumacze byli jak najdoskonalsi w swym zawodzie. Tymczasem cóż się dzieje? Znowu tylko ze względów politycznych władze od pewnego czasu na tłumaczy przyjmują nie osoby pochodzenia miejscowego, znające dokładnie gwara miejscową, lecz sprowadzane z Prus Wschodnich, nieznaną narzecza wielkopolskiego i posiadające częstokroć tylko tak lichą znajomość języka polskiego, że wcale nie są w sta-

nie z ludnością polską należycie się rozmówić. Stąd powstają jak najfatalniejsze nieporozumienia, wiodące nieraz do procesów o fałszywe zeznania i krzywoprzysięstwo. (Śluchajcie! u. Pol.)

Takim sposobem nieszczęsne względy polityczne spaczają u nas całą podstawę wymiaru sprawiedliwości.

(To prawda! u. Polaków.)

Ale nie dosyć na tem. Polityka także w innych kierunkach podkopala w wysokim stopniu całe sądownictwo. Wiadomo, że rząd osobnym dekretem zobowiązał do „obrony uciśnionej niemieczyny” czyli w rzeczy samej do walki politycznej przeciw polskości wszystkich urzędników, nie wyłączając urzędników sądowych. Przyznać należy, że nie wszyscy sędziowie dali się dekretem tym powodować do czynnej walki przeciwko Polakom, słusznie uważając to jako niezgodne ze stanowiskiem sędziego. Ale ilu sędziów nie waha się stanąć w szeregu agitatorów niemieckich a nawet występować jako szermierze sławnego bractwa H. K. T. (To prawda! u. Polaków.)

Tak zdarzyło się, iż ten sam sędzia, który jednego dnia wygłaszał zapalne mowy przeciwko ludności polskiej, jako „dziedzicznemu wrogowi niemieczyny” (Śluchajcie!), którego trzeba wszelkimi środkami zniszczyć, następnego dnia tę samą ludność sądził! Pytam się, czyż w takich warunkach sędzia rzeczywiście może być bezstronnym? Czyż podobna, aby gwałtowny agitator polityczny, wstępując na salę sądową, pozbył się zupełnie zaciętości politycznej i przedzierzgnął się w zupełnie bezstronnego sędziego?

To też dziwić się nie można, że zachodzą wyroki n. p. tej treści, iż niemoralnem jest, jeżeli Polak, sprzedający majątek, wymawia sobie, iż kupującemu nie wolno go sprzedać komisji kolonizacyjnej; albo że rodzice winni zapłacić karę „za znużenie szkolną”, ponieważ dziecko nie odpowiadało na niemieckie pytania w nauce religji, — gdyż chociaż dziecko było w szkole oświeśnionem, to jednak duchowo było nieobecne! (Śluchajcie! Śluchajcie! u. Polaków.)

A cóż dopiero powiedzieć o owych niezliczonych wyrokach, skazujących podsądnych nieraz na ciężkie kary więzienne na mocy § 130 kodeksu karnego! W czemże to wszystkim nie upatrywano „podburzania” ludności polskiej przeciwko niemieckiej! W noszeniu odznak sokolich, w śpiewaniu piosenek polskich, w noszeniu maciejówek itp.

Przypominam panom mowę dawniejszego posła p. Chrzanowskiego z d. 30 stycznia 1906 r., w której przedstawiono panom w tym względzie ogromny materiał, a która na zawsze pozostanie pomnikiem sądownictwa prusko niemieckiego ale naprawdę nie zaszczytnym! (Prawda!)

A co najgorsze, to fakt, iż nietylko niższe instancje sądowe w wyrokach swych nieraz kierowały się względami

politycznymi, ale że sąd Rzeszy, jako najwyższa instancja, zatwierdzał także wyroki! Przecież wskutek mowy pana Chrzastowskiego parlament uchwalił wniosek, iż należy zapobiedz podobnej interpretacji § 130 kodeksu karnego, jaką sąd Rzeszy w owych wyrokach zastosowywał.

Od tego czasu stosunki bynajmniej nie zmieniły się na lepsze. Sąd Rzeszy i nadal ulega wpływom politycznym w swych wyrokach, a jako dowód na dziś przytoczę tylko jeden wyrok, który zapadł w ostatnim roku.

Jak ponom wiadomo, nowela do pruskiej ustawy osadniczej z r. 1904 zezwala na zakładanie nowej osady tylko wtedy, jeżeli prezes rejencji oświadczy, iż osada ta nie sprzeciwia się celom komisji kolonizacyjnej. Otóż władze admistracyjne, nie mogąc oczywiście twierdzić że osada, założona przez Niemca, ma tę niebezpieczną właściwość, musiałyby Niemcowi bez wszystkiego konsensu udzielić. Jednakże Niemiec mógłby przecież później sprzedać grunt Polakowi. Aby temu zapobiedz, władze wymyśliły sobie środek bardzo ciekawy. Otóż udzielały w takich wypadkach konsensu tylko pod warunkiem, że wnioskodawca zobowiąże się gruntu nie sprzedać Polakowi, a w przeciwnym razie zapłacić wysoką karę konwencjonalną, którą musi ubezpieczyć hipotecznie na gruncie.

W pewnym przypadku wnioskodawca Niemiec pod naciskiem władzy, gdyż inaczej konsensu nie byłby dostał, wystawił takie zobowiązanie, lecz wzbraniał się później je zahipotekować. Wydział powiatowy zaskarżył go i sprawa poszła przez wszystkie instancje aż do sądu Rzeszy. Powołany powoływał się na to, że działał pod przymusem, iż ustawa osadnicza podobnych warunkowych konsensów zupełnie nie przewiduje, iż w ogóle cała ta ustawa sprzeciwia się prawu o wolności przemieszczania się i zasadzie równouprawnienia wszystkich obywateli państwa.

Sąd Rzeszy wszystkie te wywody odrzucił i uznał postępowanie władz administracyjnych jako zupełnie prawne! (Słuchajcie!)

Przypominam Panom, że swego czasu z powodu interpelacji naszej parlament po bardzo długich i wyczerpujących rozprawach w znacznej większości swej uznał, że ustawa osadnicza istotnie sprzeciwia się prawu Rzeszy o wolnem przemieszczaniu się i zasadzie równouprawnienia obywateli państwa. Sąd Rzeszy zaś zajął stanowisko przeciwnie a umotywował je zaledwie kilku zdaniem. Przytem powołał się na wywody rządu w instrukcji, wydanej celem wykonania prawa, w której powiedziano, że ustawa ta zwraca się przeciwko Polakom narodowcom (Nationalpolen), którzy przez agitację swą zagrażają bezpieczeństwu państwa, a nie przeciwko tym Polakom, którzy wprawdzie pielęgnują swoją moję ojczystą, ale zresztą pod każdym względem i bez wszelkich zastrzeżeń czują się Prusakami i Niemcami!

Dziwne to zaiste, iż sąd Rzeszy nie sprostował się na tem, jaka sprzeczność logiczna tkwi w owych zdaniach. Czy może być ktoś Polakiem a równocześnie czuć się pod każdym względem i bez wszelkich zastrzeżeń Niemcem? Czyż to nie to samo, jakby ktoś był katolikiem a równocześnie pod każdym względem i bez wszelkich zastrzeżeń protestantem! (To prawda: u Polaków; protesty na prawicy!)

To też chyba nie może być wątpliwem, że ustawa osadnicza jest wyraźnem prawem wyjątkowem wymierzonym przeciwko Polakom jako takim i sprzeciwiającem się tem samem ustawie o wolności przemieszczania się i zasadzie równości wszystkich obywateli państwa. (To prawda! u Pol.)

Wobec tego nie dziwić się chyba, że wyrok ten nie tylko u ludności polskiej z silnym spotkał się protestem, lecz że nawet w tak poważnem piśmie jak „Deutsche Juristen Zeitung“ wywody sądu Rzeszy uznano jako „nieprzekonywające“. (Słuchajcie! u Pol.)

Kto jednakże bliżej przypatrzy się wyrokowi sądu Rzeszy, ten spostrzeży, że wyrok powyższy idzie tylko w tym samym kierunku, co inne wyroki sądu Rzeszy w sprawach politycznych.

Ilećż zachodził konflikt między prawami jednostki a t. zw. władzą państwową (Staatsgewalt), która nieraz tylko jest władzą policyjną, ilećż w podobnym przypadku zachodzi wątpliwość, po czyjej stronie słuszność, to regularnie sąd Rzeszy rozstrzyga na korzyść władzy

państwowej i jej polityki. (Słuchajcie! u Polaków i u socjalistów)

To nieraz już stwierdzono w tej izbie przy innych sposobnościach a ja na dziś ograniczam się na stwierdzeniu tego faktu.

M. P. na tem kończę. Jeśli na początku twierdził, że sądownictwo w okolicach polskich ciężko niedomaga pod wpływem polityki, to chyba przyznacie mi panowie, że słuszność tego twierdzenia w całej pełni udowodniłem. (To prawda!)

Nie jednakowoż nie przedstawia większego niebezpieczeństwa dla państwa, jak fakt, iż sądownictwo stale podlega wpływom politycznym. (To prawda! u Pol.)

Historja uczy, że podobne stosunki prędzej czy później państwo prowadzą do upadku! (Wielka prawda! u Pol.)

Naród polski jednakże, który pod takim sądownictwem ciężko cierpi, nie zaprzestanie wszelkimi środkami legalnymi walczyć przeciwko krzywdzie, dopóki prędzej czy później nie stanie się zadostę sprawiedliwości! (Żywe brawa! u Polaków)

Sekretarz stanu Lisso odpowiedział w jednym zdaniu, że stanowczo odpięra zarzut, jakoby sąd Rzeszy kierował się względami politycznymi.

Po jeszcze jednym przemówieniu wolnomysłnego dr. Müllera przyjęto pensję sekretarza stanu oraz wszystkie pozycje etatu bez dyskusji; tak samo przyjęto rezolucję, wniesioną przez komisję

W czwartek etat wojskowy.

Epidemie za dawnych czasów.

(Kilka uwag z powodu dżumy w Chinach).

II.

Podczas Odrodzenia nie się w kwestjach zdrowotności i higieny publicznej nie odrodziło.

Wiek czerwonych obrazów nie idzie naprzód, ale się raczej cofa.

O czystości osobistej lepiej nie mówmy. Powoli zaczynają brudzić ulice, domy jak zawsze brudne i cuchnące, wbrew dekretem parlamentu, który staje się pewnym higienistą.

Epidemia idzie za epidemią. Od 1500 do 1530 roku mamy sześć razy zaraze, w 16 wieku czarna mór powtarza się dwadzieścia razy; w 1596 roku w Hotel-Dieu umiera po trzydziestu osób dziennie. Całe rodziny uciekają z domów i mieszkają pod namiotami, parlament rozpuszcza swych członków i bezzłoty wobec katastrofy radzi polecić się Bogu, bo ratunku ludzkiego nie ma.

Rzeczywiście, to jedyna ucieczka.

Ośmdziesiąt paryskich lekarzy przebiega miasto na mufach i sprzedaje tyłaczne, zresztą zupełnie nieskuteczne leki i zioła. Robią, co mogą, ale czują się bezzłoty. Próbowali wszystkiego. Aby się ustrzedz choroby, wymyślił sobie specjalny kostium, rodzaj bluzu, moczonej w siemieniu rodzajach oleju, do ust biorą zawsze trochę czosnku, w uszy pakują kawałki kadzidla i tak zalecają różne środki.

Duret radzi żółć z młodych gołąbków; Darwin, lekarz królewski, wakażuje na świeży chleb i pasztety jako na rozkrzewicieli zarazy. Radzi wypędzić z domu psy i koty. Nieszczęsny ani myślał o szczurach! Niektóre uwagi są bardzo charakterystyczne: i tak każde nosić przy sobie gąbkę, napojoną octem, zabrania picia wody, zaleca rodzaj tabaki, w której skład wchodził proszek korala, perły, części hyacintu, rubinu, szmaragdu, szafiru, granatu, ale jak najwięcej rubinu i hyacintu.

Inny, praktyczniejszy, radzi uciekać w zdrowe okolice, a Jacquolot, lekarz ubogich, chce, aby zwracano uwagę na czystość i ochłodność.

To wszystko nie nie pomogło.

Ówczesni ludzie potracili głowy, obiegają konfesjonały, każdy pyta, co za zbrodnię popełnił, że ścigał na siebie i swoich srogą karę nieba.

Nadchodzi wiek 18.

Zmiany są olbrzymie.

Starają się o stan ścieków, naprawiają kanały — budują wodociągi i oddają każdy Paryżanin ma do dyspozycji pięć litrów wody na dobę. Gutery, które wystawały i niepożądanym natryskiem obdarzały przechodniów, ustąpiły miejscem rynnom, biegnącym po ścianach. W r. 1782 zbudowano trotuary — ulica de l'Odéon pierwsza zaczęła się instytucją, importowaną z Anglii. Szczytem zbytku jest wielka beczka do polewania ulic.

Czterech ludzi obsługuje ją ku zachwytowi mieszkańców.

Przychodzi czas na omentarze. Pod koniec 18 wieku ma ich Paryż osiemnaście. Najstarszy, des Innocents, wystarczał, aby zatrzeć wyziewami powietrze. Chowano tam przez 10 wieków — wobec ciągłego napływu trupów, poziom podniósł się o kilka metrów.

Emanacje były tak wstępnie, że utrudniały oddychanie całemu sąsiedztwu, wino fermentowało w kilku godzinach, mięso zaraz gnilo.

Mieszkańcy nie niepokoili się tym stanem rzeczy. Przyzwyczajenie stało się i tu drugą naturą.

Niemal nieprawdopodobny wypadek zmusił rząd do usunięcia wstępnych stosunków sanitarnych. W pwny któryś goś domu zawałił się ściana. Jadowne gazy rozeszły się po ulicy i wywołały zaraźliwe choroby. Ceną wielkich trudności naprawiło mur — ale robotnikom ręce i twarze pokryły się wrzodami.

Wobec tego państwo nakazało zamknięcie i uprzątnięcie omentarza.

I wesoły wiek 18 uleciał po spełnieniu bardzo użytecznego dzieła.

Pomimo to, pozostał Paryż tak brudny, że ani rewolucja, ani cesarstwo zamieść go nie potrafiły. Dopiero wielkim odkryciem i wynalazkiem 19 wieku zawiązujemy obecne stosunki sanitarne.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin dnia 23 lutego. (Z sejmu.) Dyskutowano nad etatem kolejowym. Według doniesień pism niemieckich mają się przyszłe wybory do parlamentu odbyć d. 27 listopada bieżącego roku.

— Berlin 23 lutego. (Z parlamentu.) Przystąpiono do obrad nad projektem dotyczącym powiększenia armji na stopie pokojowej. — Socjaliści oświadczają się przeciw ustawie.

Stanowisko Kola uzasadniał nasz poseł **Korfianty**. Koło oświadcza się przeciw projektowi. W głosowaniu przyjęto projekt przeciw głosom Polaków i socjalistów.

— Pruska Izba panów załatwiła się na dzisiejszem platem posiedzeniu plenarnem z rozmaitymi mniejszymi projektami i, nie mając nic pilniejszego do roboty, odroczyła się do końca marca. Wniosek Mirbacha, dotyczący „popularyzowania“ reformy finansowej, o czem już donosiliśmy, chwilowo zawieszono. Był on bowiem dla rządu bardzo niewygodny.

Czarnogóra. (Choroba króla Mikołaja.) Donoszą z Cetynji, że stan króla czarnogórskiego, Mikołaja, jest tak groźny, iż obawiają się katastrofy.

Austria. (Obstrukcja na Węgrzech.) Budapeszt. Dział odbędzie się tu posiedzenie partji Kossutha, w celu zajęcia stanowiska co do ewentualnej dalszej obstrukcji przeciwko ustawie bankowej. Kossuth sam jest, jak słychać, przeciwny obstrukcji i usiłuje w tym duchu wpłynąć na swoich stronników. Krąży też pogłoski, że rząd jest skłonny do pewnych ustępstw co do § 5 ustawy bankowej, który dotyczy czterotygodniowego terminu w sprawie uchwalenia wyplat gotówką.

— Lubiana. (Zaprzepaszczenie uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie.) „Slov. Narod“ donosi, że zebrany w ciągu lat za iniejętą dra Hribara fundusz na założenie uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie, wynoszący milion koron, przeznaczono za staraniem posła Sustersicza na sanację klerikalnego związku spółek zaliczkowych. Sprawa uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie została przez to w zupełności pogrzybana.

Anglia. Londyn. (Kolej bagdadzka.) Ambasador angielski oświadczył w. Porcie, że Anglia nie może przystąpić do rokowań w sprawie kolei bagdadzkiej, dopóki Turcja nie uzna protektoratu Anglii nad portem Kovelts.

Podział Chin. Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju: Wice król Szechwan donosi telegraficznie, że rosyjskie wojska wkroczyły do Tybetu. Chiński rezydent w Lassa depeszuje, że także angielskie wojska wkroczyły do kraju.

— Londyn. Dzienniki tutejsze podnoszą, że wkroczenie wojsk angielskich i rosyjskich do Tybetu jest początkiem podziału Chin.

— Petersburg. Agencja petersburska donosi, że nadeszła z Szangaj wiadomość, jakoby rosyjskie wojska wkro-

czyły do Tybetu, jest niezręcznym wy-
mysłem.

— Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ za-
przecza wiadomości „Tempsa“, jakoby
Niemcy wpłynęły na Rosję w sprawie
polityki wschodnio-azjatyckiej.

Sprawozdanie z telegramów kościuszkowskich.

W roku bieżącym przystępujemy do piętnastego z rzędu sprawozdania z telegramów naszych — znajdują one coraz więcej zwolenników wśród publiczności. W miarę jak zaczęły się rozchodzić ogólnej i dochody z kart gratulacyjnych wzrastały z każdym rokiem, lecz zaczęto nas w wielu miejscowościach naśladować, drukując najróżnorodniejsze telegramy pod firmą celu dobroczynnego, ale niestety na własny rachunek i to sprawiło, że w tym roku dochód jest mniejszy. Chcąc instytucjom naszym zapewnić skromną pomoc, jaką dostają z naszych telegramów, zwracamy się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, ażeby kupując telegramy żądało wszędzie kaszycz, a nie kupowała podrabianych! Nasze telegramy są z następującymi winietami: z Kościuszką — Dąbrowskim — Ratuszem poznańskim — Szarotką — Mickiewiczem i Królów Jadwigą. Zależy nam na tem, ażeby nie nakładając nowych ciężarów na publiczność zapewnić co roku subwencję zakładom dobroczynnym i to ze sprzedaży naszych kart gratulacyjnych. Im dochody nasze będą większe, tem zapomogi na cele dobroczynne większe, niechaj więc wszyscy złączą się z nami w wspólnej pracy i popierają nasze telegramy, popierając równocześnie nasze instytucje. Sprzedającym z drugiej ręki udzielamy znacznego rabatu. Każdą choćby najmniejszą ilość przesyłamy odwrotnie i prosimy o zgłoszenia po telegramy na nasze ręce. Pragnąc, ażeby społeczeństwo wiedziało szczegółowo jak zużyliśmy tegoroczne dochody podajemy poniżej sprawozdanie z naszej działalności!

Zestawienie Dochodu i Rozchodu.

Dochód	
Rozchód	
Styczeń	277,98
Luty	230,95
Marzec	59,55
Kwiecień	125,90
Maj	147,50
Czerwiec	42,05
Lipiec	51,20
Sierpień	136,39
Wrzesień	121,15
Październik	197,30
Listopad	278,75
Grudzień	174,65
Razem mk. 1886 28	
Rozchód	marek
Żłóbek języcki	30
utenzila za szafkę do telegram.	22
formularze do rozszelania teleg.	10
portorja	9,25
firma Rosego za druk teleg.	539,07
Czytelnie ludowe	100
opieka dzieci	25
fundusz oświatowy	25
na gwiazdkę dzieci Tow. Stelli	40
na pomnik dla śp. K. prał. Wawrzy- niaka	20
na Tow. higieniczne	20
żłóbki poznańskie	50
żłóbek języcki	25
żłóbek na św. Łazarzu	25
Ochronka Bożego Ciała	25
szpitalik św. Józefa	40
biblioteczka dla dzieci	50
stacje sanitarne	50
książki dla wychodźców	30
św. Wincenty w Gostyniu	20
Przytułek pod Opactwem	25
św. Wincenty na Wildzie	25
ochronka farna	20
Kuchnia ubogich przy ul. wiedeńskiej	20
szkolne dla A...	25
szkolne dla S...	10
elementarze	12
biblioteczki dla dzieci	90
schronienie dla nauczycielek	50
pomoc naukowa dla dziewcząt	50
św. Wincenty na Jeżykach	20
ochronka w Pleszewie	50
Bratnia pomoc	35
pomoc dla biednego studenta	40
dla biednych N. N.	20
dla rodziny K.	15
dla rodziny N.	21
Konferencja na Wildzie	20
na salkę w Modrzu	100
Kuchnia ludowa	20
na książkę bankowej pozostaje saldo na rok 1911 mk. 38,96.	

Ogółem rozdaliśmy w roku 1910 na cele dobroczynne 1308 mk. Jest to dość pokaźna suma, ale życzeniem naszym jest, abyśmy na dobro naszych instytucji mogli rozporządzać większymi sumami w przyszłości, dla tego prosimy usilnie wszystkich ludzi dobrej woli, aby popierali i tylko nasze telegramy, ponieważ jak sprawozdanie nasze wykazuje cały czysty zysk ze sprzedaży telegramów rozdzielamy na cele dobroczynne, pamiętając o instytucjach tak poznańskich jak i na prowincji.

Teodora Kuszelanowa, Ogrodowa nr. 12, Marya Halina Lebińska, Dolna Wałowa nr. 1 Czech Kuszelan, Ogrodowa nr. 12, Walery Lebiński, Dolna Wałowa nr. 1.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek, dnia 24 lutego po raz 10 „Hrabia Luksemburg”. Operetka w 3 akt. F. Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 25 lutego po raz 1 „Głupia Panna”. Sztuka w 4 aktach Henryka Batalla. — W roli Fanny Armawy p. Konstancja Bednarzewska. Ceny dramatyczne. Abonament uchyłony.

— W niedzielę, dnia 26 lutego po pol. „Obrona Częstochowy”. Dramat historyczny w 3 aktach A. Morsza z Poradowa. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 26 lutego wieczorem po raz 11-ty „Hrabia Luksemburg”. Operetka w 3 aktach przez Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament uchyłony.

W przygotowaniu: „Sprzedana Narzeczona”. Opera w 3 aktach Smetany.

Bilety można poprzednio nabycić w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru. Kasa teatru otwarta od 11 do 1 w poł. i od 6 do 9 wiecz. W niedzielę i święta od 11 i pół do 1, od 2 do 4 w południe i od 6 do 9 wieczorem.

Abonament na 12 przedstawień nabywać można w Domu towarowym p. Ignatowicza w Starym Rynku

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 24 lutego 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Ryckiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 12. * **Prośba!** Ojciec rodziny, pracujący, lecz cierpiący, powodowany troską o utrzymanie dzieci udaje się na tej drodze do miłośników publicznego prosząc o wsparcie. Proszący zalega z komornem od kilku miesięcy i grozi mu śród zimy wyrzucenie na bruk, jeżeli w czas nie otrzyma skutecznej pomocy. Zwracamy się do serc miłośników o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji ulica Posadowskiego nr. 39. — Bóg zapłać.

* **Poznań.** W dniu 18 bm. odbyło się walne zebranie udziałowców banku „Brzeski & Żelazki Tow. kom.” w Poznaniu, na którym został przyjęty bilans, kończący się sumą mk. 1,512,643,75. Obrót po jednej stronie księgi głównej wykazuje sumę marek 63,624,379,26. Po bogatym udzieleniu funduszy rezerwowych uchwalono rozdzielić 10 procent dywidendy od udziałów. Do Rady nadzorczej wybrano ponownie pp. Franciszka Skrzydlewskiego z Poznania, Stefana Lutomskiego z Grzybowa, dr. M. Głowackiego z Poznania.

* **Yvette Guilbert.** Najslawniejsza śpiewaczka recytatorka chwili bieżącej, jedyna w swoim rodzaju Yvette Guilbert z Paryża wystąpi także w Poznaniu. Koncert jej d. 2 marca na wielkiej sali Akademii.

* **Jubileusz małżeński.** Kupiec pan H. Błażejowski w Poznaniu, św. Marcin 68, obchodził wczoraj z małżonką swą z domu Szyfter 25-letni jubileusz małżeństwa. Jubilatów życzymy doczekania się złotego jubileuszu.

* **Koło Śpiewackie Polskie.** Przyszła lekcyja dziś w piątek wieczorem. Lekcja pafi rozpoczyna się punktualnie o godzinie pół do 9, w chórze męskim o godz. pół do 10. Chór męski ćwiczy w dalszym ciągu „Pieśń o ziemi naszej”.

* **Brak sali w Jerzycach** coraz dotkliwiej daje się uczuć. Komitet obywatelski, który tą sprawą się zajmuje dla braku poparcia ze strony szerszej publiczności nie rozpocząć nie może. Ażby choć cokolwiek fundusz na ten cel powiększyć, urządził komitet w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinia 8 i pół wieczorem na sali pana Mettlera (Park promenadowy) zabawę karnawałową. Najpierw odegrali amatorzy sztukę „Nad przepaścią”, a po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami, połączona z rozmaitemi niespodziankami dla gości. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby ten wieczór wypadł jak najspanialej i ma nadzieję, że szanowna publiczność zabawi się prawdziwie po karnawałowo. Na powyższą zabawę jak najprzejawniej zapraszając, tuszymy sobie, że szanowne obywatelstwo na nią jak najchętniej pospieszy i dobry cel poprzeć raczy.

* **W polskie ręce** przeszedł majątek 459 morgowy Sierakówko pod Polajewem. Nabył go za 207 tys. mk. pan Krzyska od pułkownika p. Homutha.

* **Swarzędz-Kostrzyn.** Chcąc zadość uczynić licznemu życzeniu dochodzących nas z okolicy Swarzędza, postanowiliśmy założyć tamże filję „Rolnika” naszego. W tym celu odbędzie się zebranie w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 3 i pół po południu w lokalu p. Schleichtera w Swarzędzu, na które pp. właścicieli ziemskich, gospodarzy oraz osoby rolnictwu życiowe uprzejmie zapraszamy „Rolnik” w Kostrzynie.

* **Walne zebranie** Banku Ludowego w Poniecu odbędzie się we wtorek dnia 7 marca o godzinie 10 przed południem na sali p. Stangreckiego w Poniecu. O godzinie 9 odprawionem będzie w kościele parafialnym nabożeństwo za duszę śp. X. Patrona Wawrzyniaka.

* **Bank Ludowy** w Inowrocławiu. Walne zebranie odbędzie się dnia 3 marca rb. o godz. 11 przed południem na sali hotelu Basta. Bilans wykazuje sumę 7,399,071,57 marek. Liczba członków wynosi 1768.

* **Inowrocław.** Wczoraj rano przejechał pociąg podczas przesuwania go z jednego szyn na drugie, stróża kolejowego Kästnera. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Strzelno.** W Gocanówku spalił się dom mieszkalny na dwie rodziny. Ruchomości mieszkańców padły ofiarą.

* **Szubin.** Z tutejszego zakładu przymusowego wychowania zbiegło pięciu wychowanków. Pomimo natychmiast podjętych poszukiwań nie trafiono na ich ślad.

* **Los psa policyjnego.** Komisarz obwodowy w Pniewach kupił za 300 marek psa policyjnego. Podczas transportu przegryzł się pies przez skrzynię i uciekł. Później znaleziono go nieżywego. Teraz sprowadzono nowego psa za 400 mk.

* **W Nudniu** pod Zbąszyniem wyrzucono niejakiego Bergera, tępą na umyśle, z mieszkania w domu gminy bez żadnych przyczyn. Teraz B tuła się po chlewach i stajniach, szukając schronienia. Inne gminy nie chcą go przyjąć na mieszkanie. Piszemy o tem, aby zwrócić uwagę tych, którzy w tego rodzaju sprawach mają obowiązek wkroczenia.

* **Toruń.** Zwłoki dziecięce w skrzyni. Pewien robotnik magazynu wojskowego znalazł na ulicy przed dworcem skrzynię, którą zabrał ze sobą do pracy. Zaciekawiony, co się w niej znajduje, otworzył ją. Któż opisał jego przerażenie, znalazłszy w niej zwłoki dwóch chłopców-norodków. Zwłoki zabrała policja do kostnicy. Sekcja wykaże, czy dzieci zostały pozabawione życia.

* **Gdańsk.** Miasto pozbyć się chce szczerów i wyznaczyło nagrodę, wynoszącą 5 fen. od każdego zabitego szczerza.

* **Pożary przez lwa.** W mieście Kaiserslautern zapał się pewien właściciel mebli, aby przywabić tem więcej widzów, ogolił w klatce lwów. Golarza napadł lw i rozszarpał go, tak, że nieszczśliwy krótko potem skonał.

* **Cholera we Francji.** W Demelieres (dep. Oise) zmarł starszy mężczyzna i pewne 4-letnie dziecko wśród objawów cholery.

* **Samobójstwo karla.** W Hluboczku Wielkim, obok Tarnopola, popełnił samobójstwo przeszło 50 lat liczący karzeł, Ilko Hufczak. Przed laty przyprowadził wojskowej komisji konie chłopak, który zwrócił uwagę wojaków wyglądem swym; mimo bowiem lat już kilkunastu był wzrostu nader małego, jak kilkunastu dziecko i taki też wzrost w dalszym swym życiu zachował. Ponieważ członkowie owej komisji wojskowej wiedzieli, że generał Meray poszukuje karzełka, zabrali go ze sobą i przywieźli go generałowi, u którego karzełek też pozostał, pełniąc lepsze usługi pokojowca. Przebywał najczęściej w dobrach generała w Hluboczku Wielkim. Generał wyposażył karzełka, dał mu grunt w Hluboczku pod budowę domu. Z domu tam wybudowanego miał karzeł stały dochód, a ze dworu pobierał i ordynaryj. Gdy

już czwarty krzyżyk przytłoczył barki karla, stwarza sobie ognisko domowe. Chociaż naigrawano się często z niego na wsi, przecie znalazła się uboga dziewczyna, nawet urodziwa, która wyszła za niego i z czasem obdarzyła go dwiema córkami, zupełnie normalnie się rozwijającymi. W tych dniach odbywało się w sąsiedztwie wesele, na którym karzeł wraz z żoną był obecny, powrócił jednak po chwili do swego domu i tu z niewyjaśnionych powodów wystrzelił z dubeltówki położył kres swemu życiu. Był on zawołany myśliwym i miał nawet specjalnie dla siebie zrobioną dubeltówkę, z której zastrzelił się w ten sposób, że oparłszy ją o ziemię, haczykiem pociągnął kurek i padł na miejscu. Zwłoki dworskiego karla spoczęły na wiejskim cmentarzu w Hluboczku.

* **Szpital dla ryb.** Szpital dla psów, kotów i innych domowych zwierząt dawno już istniał — ale szpital dla ryb oto najnowsza zdobycz nowojorskiego akwarjum (jeżeli nie grubo żart karnawałowy). W nim to znajdują opiekę i pomoc najkosztowniej-sze ryby, które są ozdobą akwarjum. Są dwa sposoby najwykolejszego leczenia. Leczenie słodką wodą i leczenie wodą morską. Niektóre bowiem ryby odzyskują zdrowie po lekkiej chorobie, kiedy zmieniają im tryb życia: ryby rzeczne przenosi się do zbiorników z wodą słoną, dodając w miarę soli, tak że po jakimś czasie żyć one mogą w wodzie morskiej; odwrotnie postępują z rybami morskimi i te żyć potrafią znów w słodkiej wodzie. Szpital dla ryb w Nowym Jorku ma i oddział chirurgiczny, w którym niekiedy ciężkie operacje się odbywają. — Trudność operacji polega jedynie na tem, że podczas niej skrzela zwierząt muszą być pod wodą. I nieraz się zdarzy, że pęcherz musi być nakłuty; wtedy, kiedy rybę za prędko wyjęto z wody, wówczas ona nabiera naraz za dużo powietrza nim wyrzuci z siebie resztki wody; wtedy to, gdy masa nie pomaga igłą kłują pęcherz, aby zeń powietrze wydalił. Chirurgi z nowojorskiego szpitala dla ryb są bardzo zręczni, niedawno np. operowali wrzody na wilku morskim i węgorschach.

* **Kalendarz.** Sobota 25 lutego: Zygfryda i Wiktora. Wschód słońca o godzinie 7 minut —, zachód o godzinie 5 minut 28.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 22 lutego 1911

Zapowiedzie:

Kupiec Zygmunt Lewinsohn z Zofią Weinstock.

Śluby:

Tapicer Ignacy Łuczak z Rozalją Jasiaką. Kupiec Marcin Nowak z Zofią Kałamajską. Właściciel drogerji Bolesław Koziełski z Zofją Lewandowską. Mularz Hieronim Günther z Rozalją Borucką z domu Jakubowska.

Urodziny:

Syna: Mularz Józef Nowak. Monter Marcin Zilm. Mularz Ludwik Kuźniak. Kłodziej Ludwik Stróżyk. Rzeźbiarz Andrzej Rattaj. Mularz Franciszek Roński. Pomocnik druk. biletów Ferdynand Knappe. Mularz Wilhelm Draeger. Robotnik Michał Królik. Restaurator Franciszek Kijek. Szafner kolejowy Augustyn Schade. Niez. H. R. S.

Córki: Robotnik Józef Jagielski. Robotnik Jan Walkowiak. Krawiec Jan Broda. Kelner Jan Zimniewicz. Niezamężna R.

Umarli:

Restaurator Emil Spudich 55 lat. Bronisława Michałowska rok i 6 miesięcy. Jadwiga Kocik 8 lat i 4 miesiące. Zamężna Rozalja Badurska z domu Kozien 35 lat. Weronika Solarska rok i 2 miesiące. Zamężna Antonina Maleszyńska z domu Inspektora 66 lat. Kapitałista Tytus Danyś 85 lat. Robotnik Walenty Mielcarek 47 lat. Zamężna Klara John z domu Koch 32 lata. Franciszka Kaczmarek rok i 5 miesięcy. Kąźnierz Wielicki 19 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Kola Tow. Rękodzielników w niedzielę o g. 7 na sali Domu kat.

Obrona Prawa.

— Panu A. L. Poznań. Ponieważ głównym przedmiotem kontraktu jest gospodarstwo rolne, a nie dom mieszkalny, przeto kupujący nie może się cofnąć od kontraktu kupna z powodu, że w domu mieszkalnym jest grzyb i pan gospodarstwa odbierać i pieniędzy odebranych wracać nie potrzebuje.

— Panu pod nr. 150. Statut spółki drewnarskiej w Konarzewie jest nam nieznany i nie wiemy, czy pan jesteś jej członkiem. Jako członek musiałbyś się pan poddać

statutowi, a jeżeli pan członkiem nie jesteś, to masz pan prawo żądać od spółki wynagrodzenia za wyrządzoną panu szkodę. Radzimy panu przybrać sobie w tej sprawie adwokata.

— Panu Ign. L. z D. Ponieważ rozporządzenie lantrata, o którym pan w liście swoim wspomina, nie zostało nam nadesłane, przeto żadnej stosownej rady panu udzielić nie możemy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 22 lutego 1911.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej notowane przez Patronat Związku Spółek (kwaterant dla „Rolnika”)

	zawar. wyborowy	średni	poł. 1911
Pasienica	195	187	178
Żyto	142	135	126
Jęczmień	163	149	127
Owies	158	143	142

(Warytka na 1000 kg. netto franco Poznań)

Poznań, dnia 23 lutego 1911 z (Uśredniona notowania miejscowej komisji targowej na targu zbożowym).

	zawar. piękny	średni	poł. 1911
Pasienica	19.50	18.70	17.80
Żyto	14.20	13.50	12.70
Jęczmień	16.30	14.90	12.70
Owies	15.30	14.30	14.40

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 22 lutego.

Spędzono lub zwiesdzono: 50 sztuk bydła rogatego 398 „świń” 183 „cieląt” 6 „owies

Razem 607 sztuk zwierząt.

Placono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.

d) mało pasione, każdego wieku . . . 30—33

e) pełnopasione, młodsze . . . —

Buhaje.

b) pełnopasione, utuczone, najprzebiejsze

krowy najwyżej 7-letnie . . . 36—40

c) średnio pasione młodsze i dobrane pasione starsze . . . 32—35

d) mało pasione . . . —

Jalowie i krowy.

e) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowie . . . 16 38

d) średnio pasione krowy i jalowie . . . 31 34

e) mało pasione krowy i jalowie . . . 22 27

Cielęta.

a) najwyborowskie cielęta utuczone . . . —

b) najwyborowskie cielęta utuczone i nie

odsadzone . . . 53—60

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 53—55

d) poślednie cielęta nie odsadzone . . . 46—50

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . —

c) średnio pasione skopy i owce (braki) . . . —

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . . 43—45

b) pełnopasione przeszło 2 i pół ctn. z w. . . 42 44

c) pełnopasione przeszło 2 ctn. żyw. wagi . . . 40 42

d) pełnopasione do 2 centn. żywej wagi . . . 39 40

e) mięsne . . . 35—37

f) mactory . . . 36—40

Interes był spokojny. — Targ uprządkowany.

* **Toruń,** dnia 24 lutego 1911 z. — (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Placono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oeszaczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczna czerwona 60—78 marek. Konieczna biała 80—115 mk. Konieczna szwedzka 60—80 mk. Konieczna biała z szwedzka 50 do 70 mk. Konieczna chmielowa żółta 55—65 mk. Inkarnatka rychła 50—58 mk. Konieczna przelot pospolity 60—78 mk. Seradela 84—9 mk. Bajras szkodki (żyłca) 21—2 mk. Bajgras włoski 25—28 mk. Trawa kupkowa 75—85 mk. Trawa miodowa 80—82 mk. Kostrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 42—45 mk. Sporak olbrzymi 9—10 mk. Wiczo zimowa 24—26 mk. Rzepik latowy 15—18 mk. Siemie linne 18—21 mk. Gorczyca żółta 11—18 mk. Lubin niebieski 0,00 mk. Lubin żółty 0,00 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 80 mk. Marchew biała otarta, popr. 115 mk. Miessanki traw i konieczyn na łąki mokre 48 mk. Miessanki traw i konieczyn na łąki suche 45 mk.

Wrocław, dnia 22 lutego 1911 z.

dobry tow. średni tow. pośł. tow.

najw. najn. najw. najn. najw. najn.

czna czna czna czna czna czna

Pasienica biała 19,40 18,50 18,0 17,50 17,40 16,40

Żyto 18,0 18,40 18,30 17,40 17,30 16,30

Jęczmień 14,60 14,10 14,00 13,10 13,00 12,10

Owies 14,00 13,80 13,20 12,50 12,40 11,00

Gras 17,80 16,00 15,90 15,00 00,00 00,00

Gras Wikł. 23,60 23,50 21,50 20,50 19,50 18,60

Gras maly 19,60 19,00 17,86 16,80 16,00 15,60

Wrocław, dnia 22 lutego 1911 z.

Ceny na mąkę:

Pasenna piękna 28,00—28,50 mk.

Rzanna piękna 22,0—22,50 „

Do domowego pieczenia 21,50—22,00 „

Za 100 kilogr. włącznie mięcha brutto.

Bydgoszcz, 22 lutego. — (Sprawozdanie laby handlowej.) Pasienica niemiecka miejscowa bez muszonki biała przyn. 120 funt. holenderskiej wagi 196 mk., tak samo pszena 192 mk., — poślednie gatunki niżej notowane. — Żyto niemieckie, dobre, szdowe 128 funtów holenderskiej wagi 142 mk., 121 funtów wagi 142 mk., 103 mk. gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 130—133 marek. — Jęczmień dla browarów 145—156 mk., najprzebiejszy według notowania. — Gras nominalnie. — Owies 125—144 marek. Ceny i wagi w Bydgoszczy.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Dla czego Kathreiner kawa słodowa bywa ?
przez tak wielu lekarzy popieraną ?

Po pierwsze: ponieważ Kathreiner kawa słodowa jest nader smaczną i zdrowotną —

Po drugie zaś: ponieważ jest z natury wolną od wszelkich szkodliwych substancji.



Z powodu niniejszych hygienicznych zalet przepisują z dnia na dzień setki i tysiące lekarzy Kathreiner kawa słodową chorem na serce, nerwowym, cierpiącym na żołądek i t. d. —
Jedna próba przekonuje o aromatycznych właściwościach prawdziwej Kathreiner kawy słodowej. Lecz żądać należy wyraźnie Kathreiner kawy słodowej!

„Zawartość to sprawa!”

Die General-Versammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird **Donnerstag, d. 16. März 1911 um 10,30 Uhr Vormittags** im Kassenlokal abgehalten werden.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht, Verteilung der Gewinne, Annahme der Bilanz, Erteilung der Decharge für den Vorstand und Aufsichtsrat.
 2. Beschlussfassung betreffend des § 49 der Genossenschaft.
 3. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
 4. Anträge ohne Beschlussfassung.
- Jahresbericht pro 1910 liegt den Mitgliedern im Geschäftslokale vom 1. März 1911 zur Einsicht aus.

Grätz, d. 24. Februar 1911.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat:

A. Opończewski, Vorsitzender.

Od 1. lipca br. wydzierżawiona zostanie pod nowymi warunkami

Szczygliczka

ulubione miejsce wycieczkowe miasta Ostrowa.

Szczygliczka leży nad szosą Ostrowo—Pleszew w uroczym położeniu nad brzegiem lasu, tuż pod miastem. Pelen konsens na wyszynk wódek i piwa, obszerne sala do tańca, osobne pokoje dla kółek zamkniętych; nowa kolonada, mogąca pomieścić przeszło 500 osób oraz kępielnia.

Kaucja wymagana 8000 mk. — Reflektanci lecz tylko fachowcy raczą nadesłać li piśmienne oferty do 1 marca rb. pod adr.:

Dom. Lewków p. Czekanow.

Osobiste przedstawienie się, tylko na wezwanie.

Księgarnia Katolicka, Poznań, ulica Jezuitcka 5, wydała i poleca książkę kucharską p. t.

Makarego 730 obiadów

wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych z opisem śniadań i wiecerzy, tudzież spiżarni, sklepu i kuchni dla chorych, oraz pieczenia ciast i robienia konfitur. — Wielki format, papier gruby, druk bardzo wyraźny, str. 360. **Cena bez oprawy 2,20 mk., z opr. 3,00, porto 20 fen.** Należytość nadsyłać naprzód lub zamawiać za zaliczką. 3889

Uwaga: Makary sztuki gotowania uczył się we Francji i Anglii, a wróciwszy z podróży, osiadł w Poznaniu i zarządzał kuchnią w Bazarze, największym hotelu tego miasta. — Potrawy w jego książce, nie są wypisane z innych dzieł, lecz oparte na własnym doświadczeniu.



Städt. Gewerbe-Akademie

Polytechn. Friedberg (Hessen) Institut.

Abteilungen f. Maschinenbau, Elektrotechnik, Architektur u. Bauingenieurwesen.

Programm d. d. Sekretariat. Absolventen von Fachschulen finden Aufnahme.



Papierosy

z fabryki

SULIMA

sa
najlepsze.

Specjalność:

Matrapas 3 10 sztuk 30 fen.

Matrapas 4 10 " 40 "

Matrapas 5 10 " 50 "

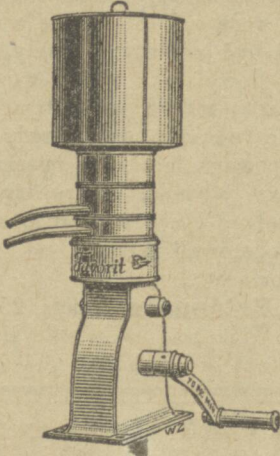
Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Ważne

dla
gospodarzy



Setki w użyciu.

Nader lekki bieg.

Centryfugi „Faworyt”
praktyczne i trwałe

na 45 lt. mk. 65,—
na 65 lt. mk. 95,—
na 85 lt. mk. 130,—

poleca

H. Cegielski,
Tow. Akc. w Poznaniu
ul. Strzelecka 14.

Z pow. objęcia fachowego interesu jest dobrze prosp. **prasa** sowałna do odstap. zaraz lub od 1. 4. br. Zgł. upr. **Gładczak, Grobla 5.** 877

Gospodarstwo

w okolicy Rogoźna, powiat obornicki. 70-morg dobrej ziemi, w tem 8 morg łąki z grubym pokładem torfu, szkoła w miejscu jak stoi i leży w dobrym położeniu za 28 tys. mk. zaraz do odstapienia. O spieszne zgłosz. upr. **Wolkowski, Studziniec p. Rogasen.** Agenci wykluczeni.

Aa.

Jedna i ta sama litera a jednak jest między nimi widoczna różnica. I środki do czyszczenia obuwia, że są czarne, wydają się, że są wszystkie równe. Tak jednak nie jest, bo wiele z nich jest szkodliwych i niszczących skórę.

Doskonały środek do czyszczenia obuwia nazywa się: „MARIL”. Tę nazwę trzeba dobrze pamiętać.

Wyrób chem. fabryki „Ergesta” Czesława Nagórskiego w Starogardzie.

Immalin

Błyszcz do obuwia. Błyszcz do metali.

Wszędzie do nabycia.

Pensjonat pracy domowej

Sióstr Miłosierdzia w Trzebnicy — Trebnitz i. Schl.

Prospekt przesyła chętnie i gratis

Przełożona.

Piece piekarskie!

polecam z firmy **Schmidt & Hoffmann z Wrocławia (Breslau II, Taubentzenstr. 105; w tych piecach zaoszczędza się dużo węgla i są tanie i akuracie przez dobrych fachowców wykonane.**

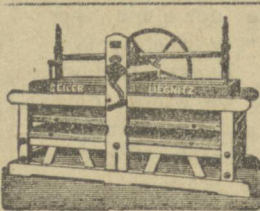
Zastępca na Księstwo Poznańskie i miasto

Antoni Smidowicz,

Jezuicka 11. Telefon 2542.

wydawca pracy czeladzi piekarskiej.

Reparacje szybko i tanio.



Połyскуюją bieliznę

osięga się przez moje niezrównane magły wszelkiego rodzaju ręczne i pedzone siły rozmaitej wielkości najnowszej konstrukcji z letnią gwarancją, bardzo lekko i bez loskotu chodzące. (Spłata ratami)

Patenty i D. R. G. M.

Seiler'a fabryka w Lignicy (Liegnitz) 49

Dyplomowana najwyższymi odznaczeniami domowa magła rozm. rodzaju. Zastępca **St. Kaiser, Poznań**, plac Bernardyński 3 pt. Fabryka i składy: plac Bernardyński 5 róg Wielkich Garbar nr. 1.

Eleganckie koło

prawie nowe tanio do sprzedania **Nowa ul. 5, wchód z ulicy Murnej III p.** 886

Poszukuje

10,000 Mk.

na pierwsze miejsce na dom i rolę na przedmieściu. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 885

3 dobre

konie robocze

2", 2 i pół", 3" i 4" wozy robocze i wozy ładunkowe (rolwagi) tanio do sprzedania. **Lesser, droga Dębińska nr. 10 b.**

Gospodarstwo

41 morg, w tem 6 morg łąk, budynki maszyn, z żywym i martwym inwentarzem oddległe od Poznania 1 milę, kolej i szosa w miejscu. Cena 18000 m. wpłata 6—8 tys m również mam dobry gościniec na sprzedaż i 7 morg ogrodu i wiatrak. Cena 28 tys. mk., wpłaty 12—15 tys. m. pow. śremskim. Proszę o znaczek na odpow. Zgłosz. **Fr. Losiak, Poznań, Stary Rynek 43.** 874

Korzystna okazja kupna i pełna egzystencja dla rodaka

piekarza

We wsi czysto polskiej i parafialnej 2600 mieszkańców, dominium i gmina, są maszynowe budynki i ca. 20 morg roli pod bardzo korzystnymi i dogodnymi warunkami do nabycia. Posiadłość ta może być sprzedana z rolą lub bez. Bliższych informacji udzieli **Edward Mania, Interes zboża, Wolsztyn—Wollstein.**

Poszukuje kucharki, pokojowej, gospodynie do hotelów, dzweczyny do wszelkiej pracy. **Gewerbsmässige Stellenvermittler. Barbara Jakó, Procederowa pośredniczka miejsc Św. Marcin nr. 71.**

Elewka

do kuchni może się zgłosić zaraz **Zarząd pałacu Niemieckiego Przysieka (Deutsch-Krone).** 815

Ucznia

chcącego się dokładnie wyuczyć kowalstwa przyjmie zaraz **W. Bartoszewski, Kieczyń, poczta i kolej Kaźmierz.**

Uczeń kucharski.

Młodzieniec, mający chęć wyuczyć się kucharstwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz w kuchni prywatnej jako 871

Łask. zgłosz. p. adr.: J. S. post. Gostyczyn, Kr. Ostrowo.

Miejsce

stróża (domowego)

jest wolne od 1. kwietnia r. b. u **J. N. Leitgebra W. Garbary nr. 16.** Zgłoszenia w kantorze pomiędzy godziną 4 a 8 po południu.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnym przyjmie zaraz **M. Kowalik, Pakość, skład tow. kolon- i żelaza destylacja.**

3—4 czeladzi stolarsk.

na budowlaną pracę i meble oraz i ucznia poszukuje parowa stolarnia budowl i mebli **Jan Tomaszewski w Jarocinie.**

Od 1. kwietnia rb. potrzebny

mularz

domulalny na deputat. Warunek przyjęcia, trzeźwość i gruntowna znajomość pracy, umiejętność krycia dachów dachówką oraz papą pożądana. Zgłoszenia przyjmuje **Dom, Kotlin pow jarociński.** 543

Pasterz

do krów i 883

stróż nocny,

obaż żonaci, potrzebni od 1 kwietnia na deputat i zaciąg. **Dom. Stupy, Kr. Schubin.**

2 zdolnych

ślusarzy masz.

na prace warsztatowe i monterki przyjmie na stałe zatrudnienie. Zgłoszenia z podaniem zarobku godzinowego i odpisami świadectw uprasza **A. Jezierski, inżynier, Czempin** 878

Potrzebna od 1. 4. 11.

piastunka

doświadczona i łagodna do roznego dziecka na wysoką pensję.

Chrzanowska,

Gozdawa p. Mogilno.

Poszukuje pierwszego

subiekta

do handlu kolonialnego, win i destylacji od 1. 4. 1911.

J. Budnikowski,

Szamoty — Samter i. P.

Od 1. 4. br. poszukuje się

córki

uczeliwych rodziców, chcących się wyuczyć dobrego gotowania bez wzajemnego wynagrodzenia, oraz wiejskiej 880

dziewczyny

do pomocy pracze na wysokie zastęgi. Zgłoszenia przyjmuje **Dom. Niedlec**

p. Briesen, Kr. Schroda.

Uczeń

do składu żelaza i kolon. zaraz potrzebny, własnoręcznie pisane zgłoszenia z podaniem wieku. **Cz. Skutecki, Ostrowo in Posen Brieffach.**

Potrzebni od 1 kwietnia r. b.: **włódarki** żon. na osobną wieś do podwórza, **urzędni** kaw. lub żon. na osobn. wieś, **gospodyn** bez gotow. **pracza** z szyciem, **kucharz** zaraz, **ślużący kaw.**, **borowy-strzelec kaw.**, **kuchmistrz**in.

Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski** Posen, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036. **Potr.** zaraz samodzi. **gospod.** z got., **ogrodnik** żon. **strzelec kaw.** i **panna** **ślużąca** starasza.

Potrzebni od kwietnia **gospodyn** samodzi. i pod dysp. **kuchmistrzyni**, **kucharki**, **panny** **śluż.**, **nianie**, **po** **kojowe** i wszelka **ślużba**, **borowy-polowy** **Gewerbsmässige Stellenvermittler. Stanisława Łukaszewicz,** procederowa pośredn. posad. **Św. Marcin 22. Telefon 1195.**

Biegłego, młodego

ekspedjenta

poszukuje od 1 kwietnia rb. do zgłoszeń proszę podać kopie świadectw i wysokości wymaganej pensji przy wolnem utrzymaniu.

B. Pińkowski

w Strzelnie,

handel korzeni, wiu i t. d.

Panna inteligentna z dobrej rodziny, samodzielną, wyszlaby chętnie

za mąż

również za człowieka inteligentnego, starszego z miłym charakterem, z dobrem utrzymaniem, chociaż i wdowca. Panowie, którym nie zależy na posagu, lecz na spokojnem i szczęśli. poży. małż., niechaj raczą swe oferty nadesłać do eksped. Wielkop. pod nr. 799

Żelazo obrzezkowe

ma tanio do oddania

Drukarnia „Wielkopolanina.”

Spółka stolarska POZNAN tylko **Jezuicka 5**

Fischler - Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy **Farze.**

Telefon 207.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach